

Andrzej Betlej

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Muzeum Narodowe w Krakowie

## Regulacje życia dworskiego na zamku w Podhorcach w XVIII wieku

Kwestie „codziennego” funkcjonowania dworów magnackich w ostatnich latach podejmowane są przez historyków sztuki coraz częściej – głównie w kontekście reprezentacyjnego ceremoniału dworskiego – analizowanego jako zjawisko wpływające na szeroko rozumiane kwestie artystyczne. Co ważne, w niektórych przypadkach – ceremoniał jak się wydaje determinował na przykład układ/rozplanowanie nowo wznoszonych, bądź przebudowywanych rezydencji.

Można tu wskazać pracę habilitacyjną Tadeusza Bernatowicza, w której podjęto próbę rekonstrukcji układu i funkcji wewnątrz paradnych kilkunastu rezydencji<sup>1</sup> oraz monografię pióra Anny Oleńskiej, która omówiła przestrzeń ceremonialną i oprawę ceremonii w białostockiej rezydencji Jana Klemensa Branickiego<sup>2</sup>. Autorzy zajmujący się tymi magnackimi fundacjami artystycznymi zgodnie odnosili funkcjonowanie ceremoniału jako naśladowującego ten, który miał miejsce na dworze królewskim – przywołując klasyczne już pozycje Andrzeja Rottermunda i Ewy Manikowskiej<sup>3</sup>. Dla polskich badań w tym obszarze niezwykle istotną publikacją jest też niedawno wydana przez muzeum wilanowskie książka ukazująca ceremoniał dworu królewskiego w XVII wieku z perspektywy niemieckich uczonych – na podstawie traktatów Johanna Christiana Lüniga i Juliusza Bernharda Rohra<sup>4</sup>.

Podstawową trudnością w opracowaniu zagadnienia ceremoniału (czy szerzej – życia dworskiego) na dworach magnackich jest kwestia opisu-

---

<sup>1</sup> T. Bernatowicz, *Mitra i buława. Królewskie ambicje książąt w sztuce Rzeczypospolitej szlacheckiej (1697–1763)*, Warszawa 2011.

<sup>2</sup> A. Oleńska, *Jan Klemens Branicki „Sarmata nowoczesny”*. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę, Warszawa 2011, s. 168–182.

<sup>3</sup> A. Rottermund, *Zamek warszawski w epoce oświecenia. Rezydencja monarsza. Funkcje i treści*, Warszawa 1989, zwł. s. 42–83; E. Manikowska, *Sztuka – ceremoniał – informacja. Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007.

<sup>4</sup> J. Kodzik, *Ceremoniał dworu królewskiego w XVII wieku z perspektywy niemieckich uczonych*, Warszawa 2015.

jących go źródeł. Choć można sądzić, właśnie na podstawie zachowanych, niemal obowiązkowych, egzemplarzy wspomnianych wyżej traktatów, znajdujących się w bibliotekach magnackich, że były one wykorzystywane, a opisany w nich przebieg uroczystości (czy to występujących na zachodzie czy na polskim dworze królewskim) był powtarzany przez arystokrację, to jednak nie dysponujemy skodyfikowanymi „księgami ceremoniałów”, a jedynie współczesnymi przekazami na temat zwłaszcza wydarzeń ekstraordynaryjnych (głównie ślubów i pogrzebów, wjazdów).

Owe opisywane w drukach (czy to specjalnie im dedykowanych, czy w doniesieniach prasowych) ceremonie w niektórych przypadkach znajdują swe potwierdzenie w listach osób zaangażowanych. Są to jednak dokumenty, które można określić jako „zapośredniczone”, opisujące nie wprost rytm życia „za wytworną fasadą”.

Jako przykład można wskazać i zestawić opis uroczystego wjazdu do rezydencji w Lachowcach na Wołyniu wojewody nowogródzkiego Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (po powrocie z Paryża, gdzie odznaczono go Orderem Ducha Świętego). Rolle, na podstawie nieznanego mi druku opisał to wydarzenie następująco: „w Lachowcach witano gościa z należnymi honorami, przybyła na spotkanie francuskiego kawalera i żona z córkami, zbiegli się wszyscy niemal Jabłonowscy, stawił się i Radziwiłł, i Sapiehowie młodzi, i hetman w(ielki) koronny [...]. Nastąpiło świetne przyjęcie, połączone z ogniami sztucznymi, unoszącymi się w łodziach ponad zwierciadlaną powierzchnią szeroko rozlanego stawu<sup>5</sup>.”

Z powrotem do Lachowiec łączy się dokument zatytułowany *Dyspozycja Ukraińska*, który ukazuje szczegółowo porządek planowanego i ściśle określonego wjazdu. Zgodnie z nią, w orszaku książęcym miała maszerować infanteria, dalej „dragonia z komendą”, chorągiew tatarska, „chorągiew lachowiecka kozaków z oficerem”, „chorągiew wolontariuszowych”. Chorągwie te w rzeczywistości liczyły maksymalnie po kilkadziesiąt osób, dlatego też aby zwiększyć ich stan Józef Aleksander polecał gubernatorowi, aby „rejestr oficjalistów podał, [gdzie] kto słuszniejszy komendę weźmie, [temu] czynsz opuszczę, chorągiew koniecznie zrobić mają, inaczej miejsca utracą, chudobę i zasiewy”. Kolejny oddział miała stanowić „chorągiew góralów jabłonowska i zawałowska”, potem „chorągiew bojarów litewskich” i stosunkowo liczne chorągwie lisiańska i korsuńska Kozaków”. Splendoru wjazdowi miały dodać wcale okazałe wojska „od J(aśnie) O(świeconego) Księcia P(ana) starosty braclawskiego” (czyli Jana Kajetana Jabłonowskiego), „od J(ego)m(ości) P(ana) starosty trechtymirowskiego [?]”, „od J(ego)m(ości) P(ana) Regimentarza lekkich

---

<sup>5</sup> Antoni J. (Rolle), *Wybór pism*, t. 1, *Gawędy Historyczne*, red. W. Zawadzki, Kraków 1966, s. 278.



ludzi”, jak również „od J(ego)m(ości) Pana starosty kaniowskiego” (czyli Mikołaja Potockiego) i „od J(aśnie) O(świeconego) Księcia J(ego)m(ości) starosty kowelskiego” (czyli Stanisława Wincentego Jabłonowskiego). Żołnierzom miała towarzyszyć bateria „armat pod herbami moimi najmniejszych cztery, bez lawet na tychże podwodach, tak z boku ułożonych ażeby jedna w jedną stronę, druga w drugą”. Ostateczna „dyspozycja drogi” miała wyglądać następująco: „dragonia przed kareta, armat dwie, kareta J(aśnie) O(świeconego) Pana, infanteria za kareta z armatami dwoma, karety i powozy, kozacy lachowieccy, w tyle bojarowie lit(ewscy) i górale, naprzód chorągiew tatarska, przed samą kolaską, przed nimi chorągwie ukraińskie”<sup>6</sup>. Myślę, że mamy zatem do czynienia z komplementarnymi dokumentami, ukazującymi jak ów przekaz „oficjalny” wyglądał „od kuchni”.

Jako inny przykład ukazujący ścisły związek między ceremoniałem a regulacjami „życia codziennego” można także wskazać list brygadiera Wojciecha Jakubowskiego (żołnierza, agenta i dworaka, który pełnił funkcję nie tylko francuskiego agenta politycznego ale i artystycznego, pozostając na usługach m.in. Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, Jana Klemensa Branickiego) skierowany do księżnej Barbary Sanguszkowej, która poszukiwała rezydencji w Warszawie:

*Odebrałem już rezolucję z Drezna i pozwolenie dla WXMD. Stoi w Pałacu Saskim alias w tym wielkim budynku co na lewej ręce warty [...] wjeżdżając na dziedziniec. Zlustrowałem go, wchodzi kareta pod bramę à couvert. Schody po prawej stronie ni przykre ni lekkie, ni szerokie ni wąskie. Przedpokój pour les domestiques płótnem obity błękitnym. Dalej piękny przedpokój większy, meublé ze wszystkim, obity piękniejszym płótnem, w nim dwoje drzwi, jedne na prawej stronie do garderoby prowadzące przez mały gabinet do pisania wygodny. Z tej garderoby schodki do izby na górze o kilkunastu schodkach pour la femme de chambre. Drugie z tego pięknego przedpokoju drzwi do pokoju obitego zielonym adamaszkiem [...] z którego mały pokój do sypiania takż i już jest łóżko w nim zielone adamaszkowe. Z tych dwóch pokojów zielonych jest komunikacja z wielkiego, do gabinetu wspomnianego do pisania, a z małego sypialnego pokoiku do garderoby. Z tego wielkiego Zielonego Pokoju na druga stronę nazad, drzwi do małego apartamenciku dobrze upstrzonego gdzie Xsiężniczki stać mogą. Przedpokój, pokój avec une niche large. [...] na jednej stronie, na drugiej*

<sup>6</sup> Biblioteka Naukowa Ukraińskiej Akademii Nauk im. W. Stefanyka we Lwowie, sygn. fond 141 (Archiwum Aleksandra Czołowskiego), sprawa 570, *Materiały rodzinno-majątkowe Jabłonowskich, 1704–1882*, k. 20r–20v, *Dyspozycja ukraińska*. Szerzej na temat ceremoniału na dworze Jabłonowskich – zob. A. Betlej, *Sibi, Deo, Posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010.



*chambre pour les servantes, et une chambre encore en haut pour les femmes, amis sans cheminée [...] prócz tego pokój na boku i wygodny gdzie dwóch ichmościów stać może, drugi także na boku gdzie znowu dwóch ichmościów się pomieści, te ciepłe i wygodne. Les deux principaux appartemens z piecami y kominami. Na dole izba do kuchni prowadząca, ale kuchnia mała, chybaży ze dwóch ją izb zrobi, naprzeciwko dla kuchennych i szafarza albo piekarza albo kuchmistrza też izba duża z komórką. Pod dachem wygodne złożenie dla lokajów i hajduków. [...]. Na karete jedną albo dwie miejsca, y stajnia na siedem albo ośm koni. [...] ale Sali do częstowania nie masz, chyba w pałacu samym za pozwoleniem Chambellana Goltza bardzo przyjaznego WXM Dobrodziejce<sup>7</sup>.*

Jak widać Jakubowski opisując proponowany przez siebie do wynajęcia budynek scharakteryzował go nie według kategorii estetycznych, czy nawet znaczenia (*magnificencji*), ale według układu funkcjonalnego, podając informacje gdzie można wprowadzić gościa, czy i gdzie jest wielki pokój, gdzie jest gabinet, gdzie jest garderoba, gdzie mogą stać służący i dopiero w drugiej kolejności opisuje jak wygląda wystrój wnętrza. Co istotne, zarówno dla nadawcy jak dla i Sanguszkowej decydującymi elementami przy wyborze miejsca rezydencji były względy funkcjonalne pozwalające zarazem na odpowiednio reprezentacyjne (ceremonialne) „rozłożenie” dworu. Można ów list zestawić z interesującym dokumentem zatytułowanym:

#### *Dyspozycya około krzesel*

*1mo. Żaden pajuk ani lokaj nie ma nigdy siedzieć, spać ani grać na krzeselku pergaminowym, siedzieć może na krzeselku drewnianym, jednak nie przy Officierach ani przy kompanii, to jest Towarzystwie.*

*2do. Kiedy gościa niemasz, pajuk albo lokaj może sobie wnieść krzeselko drewniane z stołowej izby, do któregożkolwiek pokoju i na nim siedzieć, przy gościu zaś stać powinien.*

*3tio. Krzeselka pergaminowe, aby kiedy na nich gość nie siedzi stały wszystkie na swych miejscach, pajucy i lokaje przestrzegać mają.*

*4to. Panowie pokoju nie mają także siadać ani grać na stolkach pergaminowych, ale tylko na drewnianych, które wolno im wnieść do każdego pokoju, wyjąwszy ten mozaikowy, zwierciadłowy, żółty i zielony.*

*5to. Ichmość PP. Dworzanie mogą siedzieć na stolkach pergaminowych we wszystkich pokojach, wyjąwszy stołową izbę, gdzie dla nikogo cale stolki żaden pergaminowy nie ma być wniesiony, chybaży dla wielkiego gościa.*

---

<sup>7</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział na Wawelu (cyt. dalej ANKr., OW), Archiwum Sanguszków ze Sławuty, sygn. 17, list W. Jakubowskiego do B. Sanguszkowej, niedatowany.



*Datum die 2 Julii 1763 w Podhorcach. NB.  
w pokoju złotym krzesel 24  
w pokoju chińskim krzesel 12  
w pokoju karmazynowym krzesel 20  
In Summa we trzech pokojach krzesel 56<sup>8</sup>.*

Przedstawiona dyspozycja pochodzi z dworu hetmana Waława Rzewuskiego w Podhorcach. W Archiwum podhoreckim przechowywanym w oddziale wawelskim Archiwum Narodowego w Krakowie zachowane są bowiem trzy wyjątkowe księgi. Pierwsza z nich nosi oryginalny tytuł *Księga dyspozycji podhoreckiej* i obejmuje lata 1749–1762. Ponadto w zasobie zespołu znajdują się jeszcze dwa rękopisy o podobnej zawartości, określone jako „Księga notat i dyspozycji Waława Rzewuskiego”. Rękopisy datowane na piątą i szóstą dekadę XVIII wieku mają charakter *silva rerum*, kopiarzy, gdzie zapisywano różnego rodzaju memoriały, dekry, konotacje, ale i intraty, i kopie kontraktów, i kopie rachunków, summariusze, spisy inwentarzowe – dotyczące życia spraw majątkowych, publicznych, wojskowych, ale co istotne także przepisy dotyczące „zwyczajnego”, codziennego rytmu funkcjonowania dworu magnackiego. Księgę dyspozycji otwiera swego rodzaju podstawowe wezwanie, skierowane do służby:

*Ten z Panów Dworzan, który będzie odbierać dyspozycję, czyli od Jmości P. Podstolego Buskiego, czy li od kogo innego, powinien się dobrze rozmówić z oddającym sobie dyspozycję, aby należycie informował się, jak ma rządzić. Po tym powinien odebrać od zdawającego dyspozycję regestr rzeczy do wiwendy należących, także regestr piwnicy, po tym powinien sobie często czytać tę księgę i uważać, że się podług dyspozycji w niej wyrażonych sprawił. Lubo zaś Dyspozycja Jmości P. Kozłowskiego i Imci P. Koniuszego swoją drogą osobno idzie, [to] jednak Jmość Pan Koniuszy [i] Ichmoić Pan Kozłowski powinien się zawsze znośić z Dyspozycją mającym który o wszystkim wiedzieć powinien<sup>9</sup>.*

Wagę swych dyspozycji hetman podkreślił kilka lat później w „Dyspozycji JMc Panu Sidorowskiemu danej roku pańskiego 1754 die 1 Junii w Chełmie”, gdzie podkreślił: „Księga zamkowa w której są wpisane wszystkie dyspozycje jest zostawiona JMc. Panu Kicerowi od Jmc Pana Szymanowskiego. Te księgę Jmc Pan Sidorowski odbierze i czytać ją będzie często

<sup>8</sup> ANKr., OW, Archiwum Podhoreckie II (cyt. dalej APodh. II), sygn. rkps. nr 131 II, *Księga notat i dyspozycji Waława Rzewuskiego 1762–1764*, s. 338.

<sup>9</sup> ANKr., OW, APodh. II, sygn. rkps nr 33II, *Księga dyspozycji podhoreckiej*, s. 2.



osobliwie około ostrożności od ognia i złodzieja”<sup>10</sup>. Rzewuski swymi rozporządzeniami określił hierarchiczną strukturę służby, z których, co warto podkreślić, zostali wyłączeni kapelmistrz („Pan Szpangienberger Muzykant”), nadworny malarz („Pan Olesiński”) i zegarmistrz („Pan Kuzimowski”). Rzewuski podkreślił: „Obliguję jak najpilniej i zalecam ode mnie dyspozycję mającym aby nie mieli do czynienia z pomienionymi dworskimi ponieważ są excypowani od wszystkich innych dyspozycji i jurysdykcji prócz mojej jednej”<sup>11</sup>. Pozostali członkowie dworu byli wtłoczeni w drabinę odpowiedzialności i zależności. Stopień szczegółowości regulacji zdumiewa, podobnie jak komplementarność zapisków. I tak, mamy do czynienia nie tylko z informacjami „jak należy postępować”, ale „na podstawie czego i co wykorzystując”. Zatem „Konnotacja harmat, wiele która prochu bierze, Spisana dię14ta Febr. A. 1748 w Podhorcach” służy dla dalszego opisu w dokumencie „Dyspozycya na dawanie z harmat zamku podhoreckiego”, gdzie opisano zarówno „ogień ordynaryjny”, „Na odjazd Gościa, tak jak na przyjazd”, wyszczególniając które z dział powinny zostać użyte i jak załadowane (z uwagami typu „Trzeba żeby dyspozycję mający napominał Puszkarza żeby dobrze nabijał, bo działka są huczne byle je dobrze nabił. Jeśliby się które z tych działek zepsowało to na miast wziąć działko które spod warty, huczne są te działka pod wartą i bezpieczne bo metalowe. Z tych działek wyżej wyrażonych, na przejazdy jak najbliższej drogi ognia dawać, a do Stołu niedaleko okien. W oknach tego pokoju pod którym się będzie ognia dawało ma być po półmisku cynowym wody pełnym dla ochrony. Na przyjazd zaś i odjazd gościa obejdzie się bez półmisków. Ogień wspomniany ordynaryjny ma być zażywany dla biskupów wojewodów, kasztelanów, ministrów, urzędników, K[oronnych] i Lit[ewskich] także [i] generał majorów”<sup>12</sup>. „Ogień extraordynaryjny”, który nie miał być „zażywany bez wyraźnego rozkazu pańskiego”, a był prowadzony przy większej ilości dział, które miały się znajdować „opodal od okien a blisko drogi. Działa mają być zawsze ku Suchodołom obrócone, daje się z nich zwyczajnie, kiedy gość mija działa”, natomiast „do stołu nigdy się ogień nie odmienia, ale zawsze tak się daje jako podczas ognia ordynaryjnego”. Autor dyspozycji podkreślił, że „trzeba pamiętać żeby jak wielkie tak małe działka dobrze nabijano, bo bardzo szpetnie kiedy niegłośno z działek ognia dają”. Warto w tym miejscu zauważyć, że choć dyspozycja ta odnosząca się do ceremonii „przyjazdu pana” (lub gościa) (nie opisaną w Podhorcach) odnosi się niemal dosłownie do

---

<sup>10</sup> ANKr., OW, APodh. II, sygn. rkps nr 230II, s. 192. Osobną kwestią, wykraczającą poza przyjęte ramy niniejszego opracowania, jest identyfikacja osób zajmujących poszczególne stanowiska czy funkcje na dworze hetmańskim – z reguły obdarzonych czysto tytułarnymi godnościami.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 8–9.



znanego ceremoniału jaki funkcjonował na zamku w Laschowcach na Wołyniu, należącym do rodziny Jabłonowskich<sup>13</sup>.

Podobnie szczegółowa była „Dyspozycja względem stołów, tak dla Państwa jako i dla Dworzan, tudzież względem porcji dla ludzi służących”, gdzie podkreślono, że „zwyczaj jest w Podhorcach że raz tylko stół zastawiają, choć też i gość znaczny będzie, drugi raz cukry wydają, ten zwyczaj zawsze zachowywać, dając raz czysto i dobrze, nie mają [wówczas] kucharze wymówki, że wiele potraw gotują kiedy tylko raz stół się zastawia, a jest ich dosyć. [...] Cukiernik powinien zawsze dać cukru kiedy gość jest i za to mu płacą ogółem podług kontraktu, kiedy zaś gość jest bardzo znaczny może między cukry dać parmezanu kilka talerzy cienko pokrajanego, a jak gość nie bardzo extraordinaryjny to nie parmezan ale ser holenderski dawać, prócz serów zaś i fruktów między cukry, daje się migdały w skorupkach, figi, tureckie orzechy, kasztany, daktyłów zaś nie kupować, bo się bardzo prędko psują”<sup>14</sup>.

Detaliczne zostały również rozpisane na przykład „Dyspozycja względem piwnicy” czy „Dyspozycja względem ostrożności od zaciekania deszczem i zawiania śniegiem przez dachy”<sup>15</sup>. Niektóre z przepisów były adresowane do osób, pełniących konkretne funkcje, jak na przykład „Dyspozycja Jmci Panu Szymanowkiemu d. 22 Mai 1754”<sup>16</sup> obejmująca kwestie przejazdu i prowadzenia orszaku (taboru) hetmańskiego, gdzie szczegółowo opisano zarówno kolejność karet i wozów, niezbędną asystencję oraz plan postojów (w tym rozkład noclegów w poszczególnych rezydencjach, gdzie dwór się zatrzymywał).

Szczególnie ciekawa jest „dyspozycja względem palenia w piecach na przyjazd gości wyrażona d. 13 marca 1754 roku w Podhorcach”<sup>17</sup>, która

<sup>13</sup> A. Betlej, *Sibi, Deo, Posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010.

<sup>14</sup> ANKr., OW, APodh. II, sygn. rkps nr 33II, s. 65–66. Wśród dokumentów znajduje się jednak wyjątkowo rozbudowany porządek obiadu z 1754 (ANKr., OW, APodh. II, nr 230 II, s. 3–4) wskazujący na klasyczny (francuski) porządek potraw (w sensie kolejność i współwystępowanie, organizacja posiłku); zob. również w innym dokumencie *ibidem*, s. 12–14 (z uwagami typu: „W czwartek na obiad to ma być gotowane jak następuje: Imo Około serwisu sześć potraw jak najlepszych mięsnych między którymi powinna być sztuka mięsa jak najpiękniejsza, flaków i potraw podlejszych między nimi być nie powinno od pieca ani od pieczystego żadnej między niemi potrawy być nie powinno, z tych sześciu potraw to trzy, które od okien stać będą najlepsze być powinny [...] Nie żałować niczego a starać się żeby było po ludzku potrawy mięsne mają być wyborne z garniturami, potaże mają być rumiane i przezroczyste, chleb w nich dobrze wypieczony, najbardziej zaś żeby broń Boże nic brudnego nimie było i opowiedzieć kucharzom że wielka kara będzie za brudne potrawy”).

<sup>15</sup> ANKr., OW, APodh. II, sygn. rkps nr 33II, s. 66–70, 75.

<sup>16</sup> ANKr., OW, APodh. II, nr 230 II, Księga notat i dyspozycji Wacława Rzewuskiego, 1754, s. 185–187.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 6–7.



mogłoby się wydawać dotyczy przyziemnej rzeczy, ale *de facto* określa przestrzeń reprezentacyjną przeznaczoną dla odwiedzających zamek. Należy jednak zaznaczyć, że program użytkowy zamku został doskonale scharakteryzowany w znakomitym studium Zbigniewa Bani, a pewne uzupełnienia zostały poczynione w monografii galerii malarstwa wydanej przez Jana Ostrowskiego, Jerzego Petrusa<sup>18</sup>. Wyżej wspomniani badacze powoływali się na źródła, które jednak same w sobie nie były przedmiotem analiz. Okazuje się, że funkcjonowanie dworu ściśle regulowane przez Rzewuskiego, który szczegółowo określał sposób postępowania w niemal wszystkich przypadkach – wskazuje nam nowe możliwości ustaleń. Właśnie te regulacje dotyczące życia codziennego, co ważne, sygnowane przez samego magnata, określały funkcję czy sposób wykorzystania poszczególnych wnętrz, a co za tym idzie, ukształtowanie wystroju poszczególnych sal. W świetle regulacji dworskich okazuje się, że przestrzeń ceremonialna obejmowała pokoje mozaikowy, złoty, chiński, zwierciadłowy i karmazynowy – przy których wystawiano wartę, przedsionek kaplicy, a stancję goście mieli przeznaczoną na II piętrze, gdzie wydzielono cztery obszerne pokoje. W przytaczanych normatywach zamkowych znajdujemy informację o funkcji poszczególnych pomieszczeń. Wspomniany Gabinet Chiński pełnił funkcję przedpokoju gościnnego, prowadzącego do kolejnego pokoju recepcyjnego (pokój karmazynowy) i pokoju zielonego – który raczej nie pełnił funkcji sypialni hetmańskiej – lecz oficjalnego „grand cabinetu” właściciela o stosownej dekoracji, podkreślającego jego pozycję<sup>19</sup>. Prócz tego warto odnotować, że magnat wydał „Informację malarzom” dotyczącą dekoracji poszczególnych sal<sup>20</sup>.

Określony przepisem sposób zachowania określał program użytkowy, ale jednocześnie wyznaczał granice przestrzeni z odpowiednią oprawą i scenografią, niejako wizualizował zarazem hierarchię pomieszczeń.

Znaczenie, jakie Wacław Rzewuski przywiązywał do ceremoniału, a zarazem do szczegółowych regulacji „wewnętrznych” potwierdza także fakt wpisania do „księgi dyspozycji” memoriału „ceremonii około przyjęcia J.Pana Posłannika Tureckiego od Paszy Chocimskiego przysłanego na audiencji u JW. JMć Pana Hetmana Polnego Koronnego w Warszawie die

---

<sup>18</sup> Z. Bania, *Pałac w Podhorcach*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. XIII, 1981, s. 97–168; J.K. Ostrowski, J.T. Petrus, *Podhorce. Dzieje wnętrz pałacowych i galerii obrazów*, Kraków 2001.

<sup>19</sup> Tę gradację ceremonialną pomieszczeń potwierdza również ANKr., OW, APodh. II, sygn. rkps nr 33 II, *Dyspozycja świ(e)c do zamku Podhoreckiego* ukazująca kolejność zapalania światła w pomieszczeniach zamkowych.

<sup>20</sup> ANKr., OW, APodh. II, sygn. rkps nr 230 II, *Informacja malarzom dana d. 31 marca 1754*, s. 35–37.



9na 9bris 1762 Anno”<sup>21</sup>. Warto w tym miejscu zasygnalizować, że w tym dokumencie, obejmującym kwestie porządkowe, można zauważyć zbieżności z ceremoniami przyjmowania posłów tureckich w Wiedniu, opisywanymi we wspomnianym traktacie Rohra. Podobnie interesującą instrukcją, określającą dokładnie przebieg uroczystości, są „Punkta względem przyjęcia J.O. Xięcia Generała Podolskiego podczas jego wjazdu do fortecy Kamieńca Podolskiego die 15 Julii 1762 deystynowanemu od JW Jmość Panu Wojewodzie Podolskiemu Hetmanowi [...]”<sup>22</sup>, w których opisano sposób przebiegu wjazdu Adama Czartoryskiego i sposób postępowania poszczególnych osób pełniących określone funkcje<sup>23</sup>.

Podsumowując powyższe rozważania można stwierdzić, że przedstawione przykłady przepisów regulujących życie dworskie w najdrobniejszych szczegółach ukazują nam bardzo skodyfikowany jego rytm życia. Wyrasta on z ceremoniału, jednak owe normatywy, w większości podpisane przez samego Rzewuskiego, ukazują nam daleko idące ingerencje w normy zachowania postępowania...

Ktoś z otoczenia Ludwika XVI powiedział, że „ceremoniał jest najważniejszy w podtrzymywaniu autorytetu królewskiego. Wystarczy odebrać księciu jego splendor, a zostanie zwykły człowiek. Lud bowiem widzi swego władcę nie tyle poprzez jego cnotę, co poprzez złoto, którym jest okryty i wystawność, którą się otacza”. Rzewuski jako magnat, ale przede wszystkim jako udzielnny Pan – był swego rodzaju twórcą *uniwersum* – mikrospołeczności, zarządzał, ustanawiał. Poprzez „dyspozycje” obejmujące prozaiczne czynności obywatela się *de facto* stanowienie władzy. W ten sposób odbywające się w Podhorcach *theatrum ceremoniale* obejmowało właściwie wszystkie aspekty życia oficjalistów, urzędników...

<sup>21</sup> ANKr., OW, APodh. II, sygn. rkps nr 131 II, s. 169–170.

<sup>22</sup> ANKr., OW, APodh. II, sygn. rkps nr 131 II, s. 207–214.

<sup>23</sup> Z tym dokumentem łączy się zachowana mowa Rzewuskiego – ANKr., OW, APodh. II, sygn. rkps nr 131 II, s. 321. Można ponadto odnotować bardzo szczegółowe dyspozycje łączące się z uroczystościami pogrzebowymi żony Wacława – Anny z Lubomirskich (zm. 1763) – *ibidem*, s. 379–384, 387 (opracowanie na ten temat w przygotowaniu do druku).



*Andrzej Betlej*



## Das höfische Leben auf dem Schloss in Pidhirtsi im 18. Jahrhundert

Der Artikel konzentriert sich auf die Fragestellungen, die sich auf das Zeremoniell und höfische Bestimmungen, die auf dem Schloss in Pidhirtsi galten, beziehen. Auf der Grundlage der Quellenmaterialien aus der fünften und sechsten Dekade des 18. Jahrhunderts, die sich im Nationalarchiv in Kraków als „Notitz- und Verfügungsbücher“ erhalten haben und größtenteils durch den damaligen Schlosseigentümer, den Feldhetman der polnischen Krone, Waclaw Rzewuski, autorisiert wurden, wurde das Bild des „alltäglichen“ Lebens der Residenz dargestellt. Es zeigt sich, dass diese Materialien eine gewisse Überprüfung bisheriger, sich auf die Anordnung des



repräsentativen Schlossbereichs beziehende Feststellungen erlauben sowie Ergänzungen im Zusammenhang mit der künstlerischen Ausstattung des Palastes ermöglichen. Vor allem jedoch zeigen sie einen sehr hierarchisierten und genau festgelegten, sogar ritualisierten Lebenszyklus „hinter der vornehmen Fassade“.

*Andrzej Betlej*



## Courtly practices at Pidhirtsi Castle in the 18th century

The article focuses on aspects linked to the ceremonial and courtly practices at Pidhirtsi Castle. Based on source material from the 1750s and 1760s – the “Book of Deeds and Dispositions” preserved at the National Archives in Cracow and authorised for the most part by the then owner of the castle, Waław Rzewuski, Field Hetman of the Crown – the study outlines the daily functioning of the residence. This source material makes it possible to revise some of the existing assumptions relating to the layout of the formal areas of the castle, and supplements our knowledge of the decorative furnishings of the castle and works of art on display. First and foremost, it depicts a highly-hierarchical and strictly-defined, almost ritualised, cycle of life behind the “elegant façade”.